

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie  
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4  
Telefon 1414 i 155 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.  
Na pierwszej stronie 80 groszy.

nr. 15

Katowice, czwartek 19-go stycznia 1933 r.

Rok 32

## Tajemnica sowieckiego banku państwowego.

W prasie pojawiają się periodycznie wiadomości o coraz to nowych „złotych pociągach”, które wywozi się złoto z Rosji sowieckiej za granicę. „Złote wagony” przejeżdżają zazwyczaj przez Rygę, skąd najczęściej skierowywane są do Berlina, a rzadziej już do Londynu.

Jak złoto to się przewozi, jak strzeże się go w Moskwie, to wszystko osłonięte jest tajemnicą, której rabek odchylił częściowo P. Janiszewskij, były urzędnik sowieckiego banku państwowego, który stał się „niewowraszczeńcem”, t. zn. nie usłuchał rozkazu powrotu do ZSSR, czem oczywiście zerwał węzły, jakie łączyły go z Moskwą. W tych dniach Janiszewskij wygłosił w Berlinie odczyt o stanie finansowym Sowietów. W Berlinie też zamierza wydać książkę pt. „W służbach sowieckiego Banku Państwowego”. Książka ta wyjdzie już w najbliższym czasie.

P. Janiszewskij opowiada, że od samego początku istnienia t. zw. emisyjnej sekcji Banku Państwowego, ani jeden członek jego zarządu, nie mówiąc już o zwykłych szefach oddziałów, nie był dopuszczony do tresorów banku w Nieglinnej ulicy, gdzie ukrwano złoto i inne drogie kruszce, jak również papier wartościowe. Pierwszy bilans banku państwowego i jego oddziału emisyjnego, w którego aktywach figurowały zapasy złota, dochodzące do miljarda złotych rubli wartości, opracowany był nie na podstawie aktów dokonanych przy przeglądzie kruszcu i drogocennych przedmiotów, ale według zwykłych zapisków Politbiura. Zapiski te pisane były na maszynie do pisania i akt ten wcale nie był podpisany; zamiast podpisu, widniała tam czerwona litera „L”, co wówczas oznaczało „Lenin”. Akt ten wedle zwyczaju po sporządzeniu bilansu, oddany został Politbiurowi z powrotem.

Wszyscy członkowie zarządu i dyrektorowie oddziałów, — zauważa Janiszewskij — długo zastanawiali się nad tem, ile właściwie złota może znajdować się w tresorach, ale nikt nie mógł dowiedzieć się prawdy. Nawet przewodniczący Banku Państwowego Szajman wiedział o zapasach złota tyle, ile powiedział mu Lenin. Klucze od tresorów znajdowały się w Kremlu, a jeżeli złoto trzeba było dokąd wysłać, — przybywali z Kremla pełnomocnicy Lenina, zstępywali z trzema agentami GPU do piwnic a stamtąd przynosili worki ze złotem do gabinetu dyrektora, gdzie sporządzano akt, złoto ważono i pod silną eskortą wojskową wysyłano na dworzec, skąd kierowane bywało do Rygi lub Piotrogradu, celem załadowania na okręt.

Wszystkie zapisy w bilansach Banku państwowego i oddziału emisyjnego, dokonywane były — mówi dalej Janiszewskij — na podstawie spisu Politbiura. Po Leninie funkcję wydawania kluczy od tresorów objął Stalin. Za cza-

## Polska opowiedziała się za skróceniem czasu pracy.

Genewa. Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła się onegdaj dyskusją generalną, w której ogółem wzięło udział około 50 mówców. Ostatniego dnia przemawiali m. in. delegat pracodawców polskich Szydłowski oraz polski rzeczoznawca robotniczy Szurig (ZZZ).

Rzeczoznawca Szurig polemizował

z tezami liberalnymi grupy pracodawców, dowodząc, iż polityka kartelowa wielkiego przemysłu jest zaprzeczeniem tych tez oraz wskazując na to, że zastosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby znacznym krokiem naprzód na drodze do wprowadzenia gospodarki zorganizowanej.

Reasumując dyskusję generalną, dy-

rektor Międzynarodowego Biura Pracy Butler stwierdził przedewszystkiem, że powszechny wzrost bezrobocia nakazuje szukać dróg walki z kryzysem w skali międzynarodowej. Skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem niewątpliwego istnienia bezrobocia technologicznego, t. j. wywołanego postępami racjonalizacji i mechanizacji. O istnieniu bezrobocia technologicznego świadczy m. in. fakt, że nawet w okresie największego dobrobytu powojennego, t. j. w roku 1928, było na świecie około 10 milionów bezrobotnych. Butler sądzi, że przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nasunęły skrócenie czasu pracy. Trudności ekonomiczne tej reformy wywołane możliwościami wzrostu kosztów produkcji wskutek powszechnego skrócenia czasu pracy nie są tak poważne, by mogły odstraszyć od podjęcia tej próby w konkretnej akcji walki z bezrobociem.

P. premier na Zamku.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady Ministrów, który poinformował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Stanowczo za mało ich wyjechało.

Warszawa. W roku ubiegłym wyjechało do Palestyny za pośrednictwem centralnego wydziału palestyńskiego w Warszawie 3.721 żydów, w czym 855 t. zw. pionierów chalców.

Pożyczka polska zwyżkuje.

Bern. Polska pożyczka stabilizacyjna na giełdzie w Zurychu wykazuje od kilku tygodni tendencję zwyżkową. Z 53 przeszła na 55, ostatnio zaś notowana była 57.

Zamek Hindenburga omal nie spłonął.

Berlin. Na zamku prezydenta Rzeszy w Neudeck wybuchł pożar, który objął strych i belkowanie dachu, wyrządzając znaczne szkody. Ogień powstał wskutek nieostroż. obchodz. się z gazową lampą przy naprawie rur wodociąg.

Lot na odwróconym samolocie.

Rzym. Lotnik Colacich dokonał rekordowego lotu na samolocie odwróconym do góry kołami. Lot trwał przeszło 40 minut. Poprzedni rekord, należący do francuskiego pilota Detrayta, wynosił 20 minut lotu.

## Budżet armji w porównaniu z sąsiadami

Warszawa. Drugim z kolei budżetem po budżecie min. spraw. wewn., który wywołuje w kuluarach duże zainteresowanie, jest budżet min. spraw. wojskowych, do rozpatrzenia którego przystąpiła wczoraj przed południem sejmowa komisja budżetowa. Obrady komisji rozpoczęły się od referatu posła Polakiewicza (BB). Referent na wstępie stwierdza, że rozpatrując fakty, które zaszły na terenie międzynarodowym w ciągu roku ubiegłego oraz obserwując rozwój wypadków na terenie międzynarodowym, dochodzi do wniosku, że Polska pod względem przygotowania obrony kraju, nie może pozostać w tyle za innymi państwami.

Nikłość — powiada referent — naszego budżetu wojskowego, który po stronie dochodu zamyka się sumą

2.407.300 złotych, po stronie wydatków sumą 822.700.000, występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu go z sytuacją wojskową naszych sąsiadów Niemiec i Rosji. Budżet wojskowy Rzeszy Niemieckiej mieści się w różnych pozycjach, między innymi budżet Reichswehry zamyka się sumą 1.040.450.000 marek. Budżet wojskowy sowiecki wynosi 1.478.286.994 ruble, co stanowi około 6 miliardów złotych. W olbrzymiej części wydatki te idą, jeśli chodzi o Sowiety, na modernizację sprzętu wojennego, na rozwój lotnictwa oraz na rozbudowę sił pancernych. Technicznie pod względem uzbrojenia i wyposażenia armia czerwona poczyniła i czyni nadal wielkie postępy, a na pierwszym miejscu należy tu postawić lotnictwo.

## P. Studnicki świadczy się Korfantym.

Warszawa. W sądzie grodzkim przy ul. Trebackiej wznowiony został proces wojewoda Grażyński contra Władysława Studnickiego. Władysław Studnicki dopuścił się jak wiadomo zniesławienia woj. Grażyńskiego, zarzucając mu, że przy pomocy Związku Powstańców Śląskich terroryzuje na Śląsku stronnictwo opozycyjne i mniejszość niemiecką. Proces był już raz odroczony a w dniu wczorajszym p. Studnicki zaoferował się przeprowadzić dowód prawdy.

Na pytanie sędziego, czy oskarżony może skonkretyzować swe zarzuty stawiane wojewodzie Grażyńskiemu — p. W. Studnicki odpowiada, że zarzuca wojewodzie Grażyńskiemu:

1) że usunął fachowców Niemców z

przemysłu górnośląskiego, co zrażało kapitał niemiecki do inwestycji;

2) że nazywał Niemców intruzami, tych Niemców, którzy zaprowadzili na Śląsku kulturę (!), tak jak nas Polaków w Mińszczyźnie też ktoś śmiał nazwać intruzami;

3) że pogwałcił konwencję genewską nie dając Niemcom takich warunków bezpieczeństwa, z jakich korzystali Polacy.

Na pytanie sędziego, czy podtrzyma je swój zarzut co do wpływania przez wojewodę na wymiar podatków, p. Studnicki odpowiada:

— Tak, ale bez żadnych motywów. Ta osobliwa obrona rzekomo uciśnianych Niemców na Górnym Śląsku wywołuje w sądzie przykre wrażenie.

sów Lenina — ciągnie dalej Janiszewskij — wystaliśmy wszystkiego pięć czy sześć transportów złota w dosyć wielkich partjach. Pewnego razu wysłano Krasinowi złota za dwa miliony funtów szterlingów. Operacje złotowe zapisywały się w oddzielnej tajnej księdze, przechowywanej w ogniotrwałej szafie w głównej kasie. W księdze tej po stronie „kredit” zapisywano sprzedaż n. p. londyńskiemu „Arkosowi”, berlińskiemu „torgpredstwu”, sztokholmskiemu „torgpredstwu” a po stronie „debit” — przekaz od centralnej kasy Gosbanku (Banku państwowego).

W roku 1924 rozpoczęło się mniej więcej normalne wydobywanie złota w sowieckich łóżyskach, jak również w koncesji „Lena Goldfields”. Cyfry, od-

noszące się do tej produkcji, przechowywane były w tajemnicy, ale wiadomo było, że wydobywa się zaledwie 30 proc. tego, co wydobywało się w latach przedwojennych. W tym roku też (1924) — mówi dalej Janiszewskij — rozpoczęto wywóz złota zagranicę. Dużo złota wywożono zwłaszcza do Niemiec. Wysyłka skuteczniejsza była zawsze tak, jak za Lenina, tj. według rozkazu Politbiura.

W ciągu trzech lat: 1927, 1928 i 1929 wywieziono zagranicę złota za 390 milionów rubli. 90 procent tego złota wysłano pod adresem Banku Rzeszy w Berlinie. Operacje te zazwyczaj dokonywane były w nocy, aby ludność miejscowa nie dowiedziała się, że złoto rosyjskie wywożone jest z kraju.

Według zapisków książkowych Banku państwowego — powiada Janiszewskij — Bank Rzeszy w Berlinie otrzymał w ciągu dziewięciu lat, od roku 1923 do 1930-31 za przeszło miliard marek złota sowieckiego, banki londyńskie za 600 milionów marek, skandynawskie i amerykańskie banki za 650 milionów marek.

Pod koniec swego odczytu, Janiszewskij oświadczył, że jego zdaniem w tresorach sowieckiego Banku państwowego pozostały tylko znikome zapasy złota.

Nie trzeba specjalnie zaznaczyć, że wywody Janiszewskiego rewelacyjnie podzielały na koła finansowe, które utrzymują stosunki z Sowietami.



# Zagrożonych dyet bronią zaciekle posłowie sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym Komisja Budżetowo-Skarbowa Sejmu Śląskiego przystąpiła do obrad szczegółowych nad budżetem. Rozpatrywany był budżet Sejmu Śląskiego. Referent tego działu p. poseł Sosiński odczytał przygotowany mu przez biuro Sejmu referat, proponując przyjęcie budżetu Sejmu Śląskiego bez większych zmian. Większość paragrafów i pozycji budżetu Sejmu Śląskiego przyjęta była przez komisję niemal bez dyskusji. Jedynie paragraf o dyetach poselskich wywołał gorącą dyskusję. Wbrew bowiem propozycji referenta p. posła Sosińskiego, który zaproponował uchwalenie wydatków na dyety poselskie w dotychczasowej wysokości, klub N. Ch. Z. P. postawił wniosek o zredukowanie dyet poselskich o 50 procent, co pozwoliłoby zaoszczędzić i zasilić fundusz dla najbardziej potrzebujących ludności o kwotę przeszło 280 tys. zł. W imieniu klubu N. Ch. Z. P. wniosek ten uzasadniał poseł Witczak, który stwierdził, że konieczność obniżenia o połowę dyet poselskich jest uzasadniona zarówno obniżeniem się kosztów utrzymania jak i zmniejszeniem się wpływów Skarbu Śląskiego. Pogłębiający się kryzys sprawił, że wszystkie warstwy społeczeństwa dotknięte zostały jego działaniem. Obniżenie płac dotknęło zarówno robotników jak i urzędników, którym kilkakrotnie obniżano pobyty. Dotychczas jedynie posłowie, pobierając wysokie dyety, nie ponoszą żadnych ofiar, co tembardziej jest niesprawiedliwe, że pobyty poselskie są niewspółmiernie wysokie w porównaniu do ich rzeczywistych prac. P. poseł Witczak oświadczył, że Sejm Śląski i posłowie winni przedewszystkiem dać dobry przykład i rzec się na rzecz bezrobotnych, połowy swych dyet, gdyż suma około 500 zł, która pozostanie posłom najzupełniej wystarczy, by mogli oni spełniać swe obowiązki.

Wniosek posłów klubu N. Ch. Z. P., który również oddawna wysuwany jest przez opinię publiczną, spotkał się jednak, jak i rok temu, z gwałtowną opozycją klubu Ch. D. i N. P. R. oraz przedstawicieli klubu socjalistycznego (tak!) p. posła Glücksmana. Przeciwno obniżeniu dyet poselskich wystąpił w imie-

niu Ch. D. p. poseł Sosiński, który obniżenie dyet poselskich nazwał „zamachem na demokrację i parlamentaryzm“?!

Przeciwko wnioskowi klubu N. Ch. Z. P. wystąpił również z płomiennym sprzeciwem „socjalista“ p. Glücksman, który w zapale twierdził, że obecne dyety poselskie, wynoszące 976 zł miesięcznie są jeszcze za małe, jeśli posłowie chcieli sumiennie spełniać swe obowiązki. P. poseł Glücksman solidaryzuje się z oświadczeniem p. Sosińskiego, że wniosek klubu N. Ch. Z. P. jest istotnie „zamachem na demokrację i parlamentaryzm“, zarzucając jednocześnie posłom klubu N. Ch. Z. P., że wniosek o obniżenie dyet postawili jedynie ze względów demagogicznych. Pan poseł Glücksman tak gorąco bronił

wysokich dyet poselskich, tak mocno bił pięścią w stół, że wystąpieniem swym wywołał jedynie wielki niesmak. Było wprost przykre, że poseł klubu socjalistycznego, który pragnie być reprezentantem interesów robotniczych, mógł w obronie swych wysokich poborów pójść tak daleko, że utożsamiał je z demokracją i parlamentaryzmem. To też cięta odprawę obłudnym argumentem opozycji dał p. poseł Bałdyk (N. Ch. Z. P.), który stwierdził, że taka praca, jaką reprezentuje w Sejmie Śląskim klub socjalistyczny nie zasługuje nawet na wynagrodzenie zredukowane do połowy.

Wszystkie argumenty rzeczowe przedstawiane Komisji przez klub N. Ch. Z. P. i wszelkie apelowanie do ich sumienia obywatelskiego okazały się je-

dnak grochem rzucającym o ścianę samolubstwa opozycji, solidarnie broniącej swych wysokich poborów, bez względu na zmniejszone dochody Skarbu Śląskiego i powszechną nędzę na Śląsku. To też wniosek klubu N. Ch. Z. P. nie uzyskał większości i odrzucony został do II czytania.

Wczorajsza dyskusja w Komisji budżetowej wykazała, że opozycja w Sejmie Śląskim potrafi jedynie krytykować biadać, żądać od innych ofiar, ale nie stać ją na najlżejszy wysiłek i na jakąkolwiek ofiarę ze swych osobistych interesów, nawet wtedy, gdy całe społeczeństwo i wszystkie warstwy ponoszą ciężkie i dotkliwe ofiary na rzecz państwa. Występująca przeciw obniżeniu wysokich dyet poselskich opozycja pogrzebała się sama w opinii całego społeczeństwa, która jeszcze raz przekonała się, że poza wszystkimi szumnymi frazesami o „obronie demokracji i parlamentaryzmu“ kryje się jedynie obrona interesów swej kieszeni.

## Szeroko zakrojona akcja rządowa za obniżką cen skartelizowanych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“ akcja rządu, zmierzająca do wydatnego obniżenia cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelizowanych, ma być odąd poprowadzona w dużo więcej intensywnym tempie. Dotychczasowe pertraktacje bowiem jak w tej sprawie prowadziła czynnik rządowy z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, które ceny swych artykułów jeszcze nie obniżyły, mają przebieg zbyt powolny i zbyt oporny.

Agencja „Iskra“ dowiaduje się dalej, że rząd w swej akcji o wyrównanie nadmiernych i niesprawiedliwych różnic pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a produktami rolnymi nie cofnie się przed użyciem wszelkich, znajdujących się w jego rozporządzeniu środków. Między innymi przewidziane jest, że w razie gdyby poszczególne gałęzie skartelizowanego przemysłu nadal trwały w swej niechęci do dyktowanej koniecznością chwili niższych cen — będą wydatnie rozszerzone kontyngenty przywozu odpowiednich produktów z zagranicy.

Możliwość taka wśród innych artykułów dotyczy przedewszystkiem cementu. W chwili obecnej czynnik rządowy prowadzi rokowania z przedstawicielami zrzeszonych cementowni o obniżenie cen. W rokowaniach tych, jak się dowiaduje agencja „Iskra“, czynnik rządowy, jako mini-

mum niezbędnej niżki wskazują odsetek 25%, co należy uznać za zupełnie niewystarczające i niczem nieuzasadnione.

Również i ze strony kół gospodarczych informują nas, że ceny cementu muszą ulec wydatnej niżce, zwłaszcza ze względu na konieczność ożywienia ruchu budowlanego, co może być osiągnięte jedynie przez odpowiedni wymóg obecnym warunkom naszego życia gospodarczego niżkę cen wszystkich artykułów budowlanych.

Podjęmowana obecnie przez czynnik rządowy energiczna akcja niżki cen ma zakres bardzo szeroki i obejmie długi szereg artykułów przemysłowych, których ceny nie są jeszcze przystosowane do obecnych możliwości naszego życia gospodarczego.

Akcją tą objęte są między innymi również ceny papieru. Uwaga zwrócona jest zwłaszcza na niektóre gatunki, jak na przykład papier pakowy, rotacyjny, bibulkowy i t. p., mające szerokie zastosowanie w przemyśle czy w handlu. Chodzi bowiem o zmniejszenie kosztów handlowych w tych przedsiębiorstwach.

W związku z tem, agencja „Iskra“

dowiaduje się, że postanowiona w tych dniach przez radę i walne zgromadzenie Syndykatu Papierniczego niżka cen uważana jest za zupełnie niewystarczającą i nieodpowiadającą faktycznym możliwościom zsyndykalizowanych wytwórni papierniczych.

Jak wiadomo, zamierzona przez „Centropapier“ niżka cen, której wprowadzenie projektowane jest podobno z dniem 1 lutego br., ma wynosić od 2 do 10 proc., przyczem papier bibulkowy miałby ulec redukcji o 3 proc, rotacyjny zaś o 8 proc.

Należy zaznaczyć, że papier w wielu wypadkach stanowi zupełnie podstawowy surowiec dla wielu gałęzi przemysłu, jak n. p. rotacyjny dla wydawców książek i czasopism, bibulkowy dla wytwórców tutek papierosowych, kosztowny papier pakowy zaś przy obecnych dość wysokich jego cenach są poważną pozycją w wydatkach każdego kupca.

Względem te przemawiają za koniecznością wydatnego i jaknajwyższego obniżenia przez zsyndykalizowane wytwórnie papiernicze cen ich wyrobów.

## Komu leży na sercu dobro dziecka polskiego na obczyźnie

niech złoży datek na listy Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

### Książę Kandos

POWIEŚĆ.

7) (Ciąg dalszy).

Loriot przybył mniej więcej przed trzema tygodniami, przyniósł ze sobą nowe meble, komorne zapłacił z góry, wychodził wczesnym rano, wracał późno wieczorem, żył samotnie, jak pustelnik.

— Ale dziś przecież był ktoś u niego? — rzekł Blaicrau głosem nadzwyczajnie ostrym.

— Otóż to właśnie, czego pojąć nie mogę. Przepuściłem dziś ze dwanaście osób, żadna przecież nie pytała o niego.

— Niquelet, jesteście niedołęgą, bo nic o waszym lokatorze nie wiecie. Gdy bym się was spytał o szynk, dalibyście mi najlepszą odpowiedź. A więc nie możecie mi dać żadnych objaśnień więcej?

— Pewnego dnia opowiadał mi, że zwiedził dalekie kraje, w których było cieplej niż u nas, i że tam są dzicy ludzie. Mówił też, że wkrótce będzie niezmierznie bogatym, że będzie miał do rozporządzenia wielkie sumy. Lecz skąd miał pochodzić, tego nie zdradził.

— Doprawdy? I nic więcej? Wierzę ci, że pośród odzwiercianej w mieście Paryżu, wyście są największym głupcem.

Po tych słowach zwrócił się do agenta policji. — Musimy jeszcze raz

wszystko przejrzeć, panie Percinet, niepodobna, żeby nie miał żadnych papierów, objaśniających jego charakter i osobę.

Wspólnie z agentem rozpoczął raz jeszcze przeglądanie szufladek, komód, ale nie znalazł nic więcej, jak pierwszym razem, to jest kilka zeszl. skórek chleba, żelazny sztuciec i pugi angielskiej roboty. W komodzie leżały dwie nowe koszule bez cechy, kilka chustek do nosa, zbrudzony i podarty kalendarz, wreszcie sakiewka z 18 frankami w srebrze. To było wszystko. Ani świstka zapisanego papieru, ani szcztaka listu, któryby mógł cokolwiek objaśnić pochodzenie i stosunki zamordowanego.

— Sprawa staje się coraz ciemniejsza — mruczał przez zęby Blaicrau, patrząc z podoba na agenta.

— Trzeba dowiadywać się u dostawców, u kupca, od którego miał meble, łatwo go znaleźć, — radził Percinet i zwrócił się do doktora, zajętego ściąganiem wierzchniego odzienia z zamordowanego.

— Co za odrażająca fizjognomja, panie doktorze — rzekł, przyjrzaawszy się uważnie twarzy trupa. Podług mego mniemania, nie był to ani robotnik, ani żaden uczciwie pracujący; to prawdziwie twarz zbójcka, panie doktorze, czy nie myślisz tak samo? Ha! ale cóż

to jest, zawołał, nie czekając na odpowiedź, i chwytając ramię zamordowanego, z którego opadł w tej chwili rękaw koszuli. Na brunatnym ciele jędrnego jeszcze ramienia widać było rozmaite rysunki i znaki, trupia głowa, serce przebite mieczem i rok 1880.

— Zobaczno, panie Blaicrau, te znaki mogłyby z pewnością posłużyć do odkrycia nazwiska i osoby zamordowanego. Trzeba pokazać trupa wszystkim naszym ludziom, szczególnie zbierającym i napowrót złowionym rabusiom w zakładach karnych osadzonym. Dziwiłoby mnie mocno, żeby który z nich nie poznał w tym tatuowanym, swego znajomego i towarzysza. Wygląda bardzo na jednego z naszych wychowalców z zakładu ciężkich robót. Jak myślisz doktorze?

— Nie jest zachwycającym, to pewna, wyraz jego twarzy zdradza nieokiełzane namiętności — odpowiedział lekarz.

V.

Podczas kiedy komisarz i agent robili poszukiwania w pokoju, murzyn biegł za mordercą po karkołomnej niebezpiecznej drodze.

Blaicrau nie mylił się, utrzymując, że murzyn znalazł i podniósł ów rewolwer spostrzeżony najpierw przez pisarza.

Wsunął potem broń do kieszeni, i nie zważając na ciemność i ulewny deszcz,

posuwał się powoli, ale odważnie i wytrwale naprzód. Sposobność spadnięcia z sześciu pięter, była z pewnością tutaj możliwszą i prawdopodobniejszą, niż szczęśliwe wylądowanie w jakim pokoiu szczytowym. Murzyn zdawał się przecież być nieczułym na stromość ślizgocę, wysokość i ciemność, jego palce u nóg, ruchliwe i gibkie, służyły mu prawie za drugą parę rąk.

Posunawszy się wyżej, przybył na róg domu, okolił go i począł teraz piąć się w górę do wielkiego, sterczącego w prostej nad nim linii komina. Pod kominem spoczął na chwilę i zorientował się, o ile na to pozwalała ciemność, panująca naokoło.

Nie śpieszył się nierozsądnie; posuwał się ostrożnie, próbując mocy i stałości cegieł palcami nóg. Przekroczyłszy w ten sposób szczyt, znajdował się obecnie na dachach od strony ulicy. Poprzednia wycieczka odbyła się we wnętrzu czworoboka.

Uczuwszy grunt pod nogami, to jest — dotknawszy niemi rynnę — obejrzał się i spojrzął na dół. Znajdował się na tak zwanym „nowym domu“, bulwaru Belleville. Głęboko pod sobą zobaczył błyszczące światelka lamp gazowych, a stłumiony i zmieszany odgłos wrzawy oznajmił mu, że gromada ciekawych przy wejściu na ulicę nie rozeszła się jeszcze.



## Kronika bieżąca

Czwartek

19

stycznia

Św. Marjusza i tow.  
męczenników.  
Św. Kanuta, króla i  
męczennika.  
Słow.: Ratymir.

Jutro piątek, 20 stycznia: Św. Fabjana, papieża męczennika, um. 250 roku.

\*

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.34, o godz. 16.16  
Księżycy o godz. 0.34, o godz. 10.27

## Z historii śląskie.

19 stycznia, 1344. Książę Bolesław brzeski zastawił najprzód a potem sprzedał blisko nyskich posiadłości położony dystrykt (powiat) grotkowski za 3.250 marek praskich groszy, biskupowi Przemysławowi i kapitulie we Wrocławiu. — 1701. Na poprzednim zjeździe książąt śląskich żwolił od podatków miasto Racibórz z powodu poniesionych szkód wskutek pożaru i to na okres trzech lat; przedłużono ten czas jeszcze o jeden rok. — 1796. Umarł Karol Andrzej Brand, dyrektor miasta Raciborza. Żona jego zmarła w dniu następnym. Po zmarłym objął urząd 18 marca Jan Fryderyk Wenzel, luter z Międzybórz.

W roku: 1521. Po śmierci ks. Walentego (13. 11. 1521) objął księstwo raciborskie, do którego należał także Rybnik z okolicą, ks. Jan na Opolu, który był pierwszym z książąt śląskich, którzy przejęli wiarę luterską. W czasie jego panowania należały do księstwa opolskiego powiaty: Opole, Olesno, Lubliniec, Strzelce, Toszek, Gliwice, Koźle, Głogówek, Prudnik, Biała i Niemodlin. Do raciborskiego księstwa: Racibórz, Rybnik, Żory. Państwa: Wodzisław, Pszczyna, Bytom i Bogumin były w rękach obcych. — 1521. W Zgorzeli-cach wybuchło powstanie przeciw pułkowi miejskiemu. Spiskowcy mieli się ześrodkować w wąskiej uliczce. Ich zamiar został zdradzony; wyłapano ich i oddano w ręce katów. Uliczkę tę nazwano — „Uliczką Zdrady”. — 1522. W Międzyrzeczu, w polskiej części Śląska cieszyńskiego wybudowano kościół z drzewa. — 1522. Kościół parafialny w Ludzie rzowicach został przyłączony do parafii huleczyńskiej. — 1522. Margrabia Jerzy z Hohenzollernów, zwolennik Lutra, przyjechał do Wrocławia i zaraz okazały się skutki tej bytności. Jeszcze tego samego roku Wrocławianie sprowadzili sobie księdza Hessa, by im wszystko urządził po lutersku.

— Złoty trzyma się mocno. W ostatnich dwóch latach nastąpiło w wielu państwach obniżenie wartości pieniądza. Z końcem roku 1932 przy 18 walutach można było stwierdzić obniżenie się ich wartości. I tak: w Urugwaju o 62 proc., w Grecji, Hiszpanii i Japonii o 58 proc., w Argentynie o 52 proc., w Brazylii o 42 proc., w Danii, Norwegii i w Kanadzie o 34 proc., w Szwecji o 33 proc., w Jugosławii i Egipcie o 30 proc., w Austrii o 12 proc., na Węgrzech o 6 proc., w Estonii o 2 proc. Nie zachwiał się jedynie złoty, frank, marka niemiecka, korona czechosłowacka i lir włoski. Niektóre jednak, jak Czechosłowacja i Niemcy, musiały wprowadzić znaczne ograniczenia walutowe, czego atoli Polska dotychczas nie uczyniła.

— Nowy znaczek pocztowy. Z okazji 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej, ministerstwo poczt i telegrafu postanowiło wydać nowe znaczki pocztowe, które mają się ukazać w początkach przyszłego kwartału.

## Woiewództwo śląskie.

\* Zeznania o obrocie. Wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego rozplakatował w poszczególnych gminach województwa śląskiego obwieszczenie o składaniu zeznań o obrocie do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932. Według tego obwieszczenia mają płatnicy podatku przemysłowego złożyć przewidziane zeznania o obrocie w czasie do 15 lutego rb. włącznie.

## Zakład ubezpieczeń zaognił walkę z lokatorami swymi o komorne.

+ Katowice. Jak wiadomo lokatorzy domów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach i Król. Hucie od szeregu miesięcy czynią rozpaczliwe starania o obniżenie nadmiernie wygórowanych czynszów w tych domach. Wszelkie prośby i memorjały, wysyłane do zarządu Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie zbywane były milczeniem, a wybrany przez lokatorów komitet — zakład ubezpieczeń ignorował. Doprowadzeni takim traktowaniem do ostateczności, a nie mogąc wytrzymać ciężaru wydatków nieproporcjonalnie do ogólnej biedy czynszów — lokatorzy uchwalili solidarnie od 1. bm. płacić komorne pomniejszone o 40 proc. W odpowiedzi na to Zakład rozesłał do lokatorów wyrażenia eksmisji, a członków komitetu zastraszyl do sądu o rzekome namawianie lokatorów do płacenia pomniejszonych czynszów.

Dnia 17. bm. odbyło się w związku z tem ogólne zebranie, na które przybyli w niewidzianej dotychczas ilości lokatorzy domów Z. U. P. U. Po wysłuchaniu sprawozdań członków komitetu oraz po zaznajomieniu się ze skargą Z. U. P. U., zebrani zgotowali komitetowi spontaniczną owację, a nadto w dyskusji dawali wyraz żywego oburzenia na

praktyki Z. U. P. U., stosowane względem komitetu, będącego rzecznikiem interesów ogółu lokatorów. W dowód zupełnego zaufania do swych przedstawicieli, zebranie udzieliło im wśród żywiołowych oklasków absolutorjum, wybierając ich w tym samym składzie ponownie na dalszy okres urzędowania, pragnąc w ten sposób obalić twierdzenie zakładu, jakoby członkowie komitetu uzurpowali sobie prawa reprezentowania interesów lokatorów.

Ponieważ niektóre pisma katowickie zajęły wobec słusznych postulatów lokatorów wybitnie nieprzychylnie stanowisko, zamieszczając w przeddzień zebrania inspirowaną wiadomość o załamaniu się akcji lokatorów i jakoby wycofaniu się nawet jednego członka z komitetu, co zaś okazało się jaskrawym kłamstwem, zebrani wśród okrzyków: „przekupne gazety!”, „tuczą się gadzinowemi funduszami”, dosadnie okazali, co myślą o tego rodzaju pismach.

Wnosząc z przebiegu zebrania lokatorów i przemówień widać jasno, że akcja o obniżkę komornego wkroczyła w stadium bardzo ostre i że nęma mowy o jakimkolwiek jej załamaniu się.

## Z Katowickiego

Kradzież pieniędzy.

Katowice. Dnia 16 bm. o godz. 6 nad ranem nieznanymi dotychczas sprawcy weszli do składu rzeźnickiego Edmunda Skwary przy ul. Jana 9 i skradli kasę żelazną, zawierającą 45 zł. i 50 Rmk., a ponadto rozbili kasę automatyczną i skradli 260 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przytrzymanie zbiegłego aresztanta.

Katowice. W nocy na środę przytrzymał w mieszkaniu Antoniny Dębowej przy ul. św. Jacka nr. 9, ukrywającego się tam zawodowego włamywacza Eryka Czecha, który przed kilku dniami zbiegł ze szpitala miejskiego, gdzie pozostawał w leczeniu. W czasie rewizji zajęto aparat fotograficzny wraz z statywem, pochodzący niewątpliwie z kradzieży. W związku z tem przytrzymał również Abrahama Kuźnickiego, zamieszkałego w Sosnowcu za przetrzymywanie i ukrywanie Czecha w pierwszych dniach po jego ucieczce ze szpitala. Tak Czecha jak i Kuźnickiego odstawiono do sądu w Katowicach.

Nowy zarząd tow. śpiewu „Kościszko”.

+ Katowice-Brynów. W niedzielę, dnia 15 stycznia br. odbyło się walne zebranie towarzystwa śpiewu „Kościszko” w Katowicach - Brynówie o godz. 15.30 w szkole miejscowej. W skład nowo wybranego zarządu wchodzi pp. prezes — Czakański, wiceprezes — Wackermann, sekretarz — Ochojski, skarbnik — Rum, ławnicy — Seidelówna i Mildner, bibliotekarze Gałążkówna i Lytkówna, rewizorzy — Lytek, Lubina i Wojton.

Kradzież sklepową.

Zawodzie. Nieznani dotychczas sprawcy weszli do składu kolonialnego Otyli Wrzeszczykowej i skradli większą ilość tytoniu, herbaty, mydła, Maggi, pasty do zębów, masła, cukierków i czekolady, łącznej wartości około 350 zł. (k)

Pożar.

Załęże. Dnia 17 bm. wieczorem o godz. 21 wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu domu przy ul. Gliwickiej nr. 8, i zniszczył częściowo dach domu mieszkalnego i 4 worki nasion ogórkowych złożonych na strychu.

Skazanie szofera za spowodowanie nieszczęścia.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął Karol Pipiec, sprawca głośnej katastrofy pod Załężem w dniu 15 sierpnia ub. r., który jadąc autem wraz z policjantem Małkiem wpadł na powracającą platformą dwukonną wycieczkę, powodując skutkiem zderzenia śmierć Małka oraz poranienie ciężkie 6-u i lekkie 13-tu osób.

Sąd — opierając się na zeznaniu rzeczoznawcy inż. Sylwestra, uznał Pipca winnym nieszczęścia i skazał go na półtora roku więzienia. obrońca, adwokat Daab, zapowiedział apelację. (k)

Ograniczenie wsparć z kasy groszowej.

\* Siemianowice. Kasa groszowa huty „Laura” obniżyła stawki dotychczas wypłacanych wsparć. Dotychczas wypłacano choremu ojcu rodziny za czas choroby od 4 do 6 tygodni 15 zł. wsparcia, za czas od 6 do 8 tygodni 20 zł., za dłuższy 25 złotych. Obecnie stawki te obniżone zostaną o 5 złotych. Dla kawalerów zostaną utrzymane stawki w dawnej wysokości (7.50, 10.00 i 12.50 zł.). Obniżenie stawek przeprowadzono z powodu wielkiej liczby chorych oraz coraz mniejszych wpływów do kasy groszowej. (k)

Słodka kradzież.

Siemianowice. W nocy na 17 bm. skradziono z okna wystawowego sklepu cukierków Agaty Pielokowej przy ul. Wandy 6, różnych cukierków, czekolady i łomu czekoladowego, łącznej wartości 300 zł. (k)

Ze Zw. Poszkodowanych Uchodźców.

+ Bielszowice. Onegdaj odbyło się walne zebranie filii Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich w Bielszowicach. Po krótkim referacie sekretarza zarządu głównego p. Lepiorza, przystąpiono do sprawozdania starego zarządu. Stan kasy wynosił w dochodzie i rozchodzie zł 270.21, z której to kwoty, zaoszczędzonej z lat poprzednich, wypłacono na gwiazdkę zł 137.50. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowe władze związkowe niemal w starym składzie w osobach: prezes — Sylwester Gałązka, sekretarz — Rudolf Delliadio, zastępca sekretarza — Bluchat, skarbnik — Ignacy Pawelczyk, ławnicy — Palenga i Tkocz, rewizorzy kasy Holona i Wilczek. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes Gałązka zebranie hasłem „Cześć O. czyżnie!” (k)

Nieszczęśliwy wypadek.

Kochłowice. W czasie saneczkowania upadł i złamał prawą nogę poniżej kolana szereg. 73 p. p. w Katowicach. Ludwik Szymura, przebywający na urlopie u rodziców. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. (k)

Z Król. Huty

Akcja zbiórkowa na cele szkolnictwa polskiego zagranicą.

+ Królewska Huta. Celem uruchomienia akcji zbiórkowej na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą zebrali się w dniu 16 bm. w sali rady miejskiej w Król. Hucie z inicjatywy prezydenta p. Spaltensteina przedstawiciele urzędów,

Ludzie chorzy na kamienie żółtowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka Józefa. Zalecana przez lekarzy.

organizacji społecznych i zawodowych, celem ukonstytuowania komitetu wykonawczego na miasto Król. Hutę; w skład wspomnianego komitetu wchodzi pp.: prezydent Spaltenstein — przewodniczący, dr. Nowak — zastępca przewodniczącego, porucznik W. P. Piestrzyński — sekretarz, naczelnik Doleżyk — skarbnik. W najbliższym czasie wystąpi komitet zbiórkowy z odezwą do społeczeństwa celem poparcia tej akcji.

Kolenda uchodźców.

+ Królewska Huta. Filja Król. Huta Związku Poszkodowanych Uchodźców Śl. obchodzi w dniu 22 bm. swą kolendę. O godzinie 10.00 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Barbary, zaś kolenda o godz. 17.00.

Trzej bracia odpowiadają za awantury.

Król. Huta. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie stanęli trzej bracia Gromotkowie — Emil, Paweł i Józef, oskarżeni o opór władzy. W dniu 14 sierpnia ub. roku bracia udali się do niejaki Teresy Ratajczyk, i w jej mieszkaniu urządzili awanturę. Gdy Ratajczykowa wezwała policjantów, awanturnicy pobili ich dotkliwie i rozbroili. Sąd skazał Pawła na 7 miesięcy, Emila na 14 dni więzienia a Józefa uniewinnił.

Złodziej okradł złodzieja.

Król. Huta. W wydziale zamiejscowego sądu okręgowego w Król. Hucie odbyła się ciekawa sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Jaternik oskarżony o to, że okradł złodzieja. Jaternik skradł w Bytomiu Herbertowi Nowakowi 4000 marek. Pieniądze te jednak nie należały do Nowaka, albowiem poprzednio skradł adwokatowi Frenklowi 7000 marek. Obu złodziei, Nowaka i Jaternika aresztowano. Nowak został skazany przez sąd niemiecki, a Jaternikowi wymierzył sąd polski karę miesiąca więzienia.

Z Świętochłowickiego

Sprawozdanie z akcji gwiazdkowej dla bezrobotnych.

+ Świętochłowice. Mimo wzrastających rok rocznie ciężarów, jakie spadają na Państwo i gminy w wyniku szerzącego się przesilenia gospodarczego, zarząd tut. gminy wyteżył starania, by i w tym roku obywatelom pozbawionym możliwości zarobkowania sprawić na święta Bożego Narodzenia małą choć radość i ulgę. — Świętochłowice, należące do rzędu najciężiej skutkami kryzysu dotkniętych gmin, przeprowadziły w tym kierunku akcję, przedstawiającą się następująco: z funduszy, przeznaczonych na ten cel przez radę gminną, rozdzielono na bezrobotnych żonaty nadzwyczajne zapomogi w bonach wynoszące od 6 do 15 zł, zależnie od ilości członków rodziny, bezrobotni samotni otrzymali tej zapomogi po zł 3, razem wydano bonów za 8.900 zł. Poza wypłaconą nadzwyczajną zapomogą gwiazdkową rozdzielono pomiędzy bezrobotnych naturalja, jak kielbasy krakowskiej w porcjach wynoszących od ¼ do 1 kg, razem 390 kg wartości 702 zł, nadzwyczajne porcje chleba, na którego wypiek zużyto 2.550 kg maki wartości 624.75 zł, maki pszennej wydano po 750 gr na osobę bezrobotnego i członków rodzin. Wartość wydanych 2.900 kg maki pszennej wynosi 1.450 zł. Kawy w kostkach (prasowanej z cukrem i mlekiem) wydano po ¼ kg na osobę, razem 600 kg — 564 zł. — 720 dzieciom w wieku szkolnym, których ojciec jest bezrobotnym, przydzielono po 1 parze zelówek i pończoch. Wartość których wynosi 1.300.00. Poza powyższymi wydatkami wymienia się również następujące, mające związek z kwestją opieki nad bezrobotnymi: urządzenie gwiazdki dla uczestników świetlicy dla bezrobotnych, podczas której ugoszczono przybyłych herbatą po ¼ kg kielbasy, bułkami i pierogami. Kosztowało dla 50 osób 100 zł, urządzenie gwiazdki dla uczestniczek Stacji Opieki nad matką i dzieckiem, na której poza ugoszczeniem herbatą, kielbasą i piernikami, obdarowano matki ko-



szulami barchanowemi, spowodowało wydatek 600 złotych. Miejscowemu Związkowi Ubogich przekazano kwotę 1.500 zł celem obdarowania ubogich, nie mających ustawowych podstaw do czerpania zapomóg z tytułu bezrobocia.

Z omówionej powyżej gwiazdki akcji gwiazdkowej skorzystało 956 bezrobotnych żonatych i 616 bezrobotnych samotnych. Na wyszczególnienie zasługuje, poparcie gminnej akcji również przez miejscowych kupców i rzeźników, którzy poza ofiarami gotówkowymi w wysokości 687,00 zł dostarczyli 107,5 kg kielbasy. (s)

#### Przedstawienie teatralne tow. śpiewu „Polonia“.

+ Lipiny. W niedzielę, dnia 22-go stycznia br. wieczorem o godz. 19, towarzystwo śpiewu „Polonia“ w Lipinach urządza na sali p. Kaczmareckiego przedstawienie teatralne, połączone z występami śpiewaczemi. Odegraną będzie wesoła i wielkiego humoru operetka w 3-ach aktach pod tytułem „Baron Kimeł“. — O liczny udział rodaków z Lipin i okolicy uprasza zarząd. (s)

#### Uciekła, bo ma śmierć młodej kobiety na sumieniu.

Lipiny. Lipiny zostały poruszone wieścią o tragicznym zgonie 22-letniej Lucji Janikowej, zamieszkałej przy ul. Kolejowej 1. W tych dniach Janikowa dopiero wyszła z domu, udała się do miejscowej znaczniczki Klary Łabińskiej, która podjęła się przeprowadzenia niedo zwolonej operacji. W wyniku zabiegów znaczniczki, Janikowa zmarła. Łabińska zbiegła. Zwłoki młodej kobiety odstawiono do domu a za Łabińską wszczęto poszukiwania. (s)

#### Statystyka parafialna.

Lipiny. W roku 1932 było chrztów 462 (w r. 1931 — 555), ślubów 156 (164), pogrzebów 239 (226). Chorych zaopatrzone 247 (261). Komunji św. rozdzielono 131 919 (122 475). Spowiedzi wielkanocnych było 9 132. Cyfry w nawiasach odnoszą się do roku 1931. (s)

#### Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza Czerwonego Krzyża.

Brzeziny. Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ul. Trautmana nr. 4. Kierownikiem przychodni jest lekarz p. dr. Marcinek. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10 rano. Badania lekarskie odbywają się w piątek od godziny 12—13-jej. Pod opieką znajduje się 534 osoby. Do przychodni należą następujące miejscowości: Brzeziny Śl., Kamień, Dąbrówka Wielka. (s)

#### Rezolucja Zw. Poszkodowanych Uchodźców.

+ Szarlej — Wielkie Piekary. Na grudniowym zebraniu filii Zw. Poszkodowanych Uchodźców Śl. Szarlej — Wielkie Piekary w liczbie 80 członków uchwalono między innymi rezolucję do władz centralnych i wojewódzkich w sprawie otwarcia warsztatów pracy, wydania orzeczeń b. uchodźcom śl., powołania do życia komisji odwoławczej, zakończonej jak następuje: „My zebrani członkowie składamy Panu Wojewodzie Śl. hołd i najserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasowe zabiegi w sprawach uchodźczych, jak również za otrzymane zapomogi i oświadczamy jednogłośnie, że będziemy jako wierni synowie Państwa Polskiego walczyli do ostateczności z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, chociażby Śląsk jeszcze raz miał stać w płomieniach na cześć naszej Ojczyzny“. (s)

#### Z Pszczyńskiego

##### Wolał śmierć, niż dożywotnie więzienie.

Zawisć. Głośna była swego czasu sprawa 22-letniego Klemensa Szkudły, który w dniu 24 stycznia ub. roku zamordował służącą Rozalję Pielasównę i parobka Stefana Piechę w zagrodzie gospodarza Augustyna Szustera w Zawiszi (pow. Pszczyzna) i zrabował tam 1770 zł. i pistolet wielostrzałowy systemu „Fremmer“. Podwójny morderca stanął w dniu 8 lutego ub. roku przed sądem doraźnym w Katowicach i został skazany na śmierć przez powieszenie. Obrońca mordercy odniósł się wtenczas do łaski Pana Prezydenta Rzplitej, który skorzystał z prawa łaski i zamienił Szkudle karę śmierci na karę dożywot-

## Przemytnicy przed sądem.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zakończony został proces wielkiej szajki przemytniczej, która w ubiegłym roku przez dłuższy czas przemycała samochodem o specjalnie zbudowanych skrytkach różne towary z Niemiec do Polski. Samochód przejeżdżał zawsze przez odcinek graniczny w Przyszowicach, gdzie przemytnicy mieli przekupionych urzędników celnych, którzy, będąc z nimi w stałym kontakcie, przepuszczali ich bezkarnie każdorazowo przez granicę.

Na czele przemytników stał Manjura Franciszek, odbiorcą szmuglu był Józef Schwimmer z Katowic, właścicielem auta Walter Niemczyk, zaś urzędnicy celnicy Wojciech Pietrzak i Paweł Kudela byli przez nich przekupieni.

niego więzienia, wobec tego morderca został osadzony w znanym w Polsce więzieniu Świętokrzyskim. Jak się obecnie dowiadujemy, morderca popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie się. Szkudło zdołał zmylić czujność dozorców, przygotował sobie sznur z prześcieradła i powiesił się na kracie okna celi. W więzieniu chodził Kl. Szkudło przygnębiony i był mało mówny. (p)

#### Oplatek w S. M. P.

+ Poreba. W ubiegłą niedzielę urządziło miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej oplatek, na którym poza zorganizowanymi druhami wzięli udział ksiądz patron Przybyła z Pszczyny oraz starsi obywatele gminy i okolicy. Oplatek ten urządzony ze skromnego funduszu stowarzyszenia, i przyczynił się wielce do podniesienia idei duchowej tak wśród młodzieży, jak i starszych, za co należy się szczerze uznanie prezesowi stowarzyszenia p. Franciszkowi Sojce za starania około urządzenia tegoż, a przede wszystkim patronowi stowarzyszenia księdzu Przybyle za przybycie, oraz gorliwe słowa zachęty od wytrwałości. — Miłe wrażenia doznane podczas uroczystości zostaną nam długo w pamięci i będą nam bodźcem do dalszej wytrwałej pracy w naszym stowarzyszeniu, które powinno skupiać jak najliczniejsze szeregi naszej młodzieży, jako organizacja stojąca na gruncie religijnym i wychowująca przyszłych obywateli naszego państwa pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna“. (p)

#### Włamanie.

Golasowice. Dnia 16 bm. nieznanymi dotychczas sprawcami wszedł do mieszkania Jana Orawskiego w czasie, kiedy Orawski z rodziną przebywał na zabawie. Sprawca zastał w mieszkaniu jedynie służącą, której pod groźbą zabicia nakazał milczeć, poczem przeszedł do 2-pokojowego mieszkania, a nie znalazłszy żadnych pieniędzy, skradł jedynie rower męski i zbiegł w niewiadomym kierunku. (p)

#### Z Rybnickiego

##### Napad rabunkowy.

Rybnik. Dnia 17 bm. wieczorem o godz. 17,30 na ul. Jankowickiej dwu nieznanymi sprawcami napadło praktykanta biurowego, 20-letniego Wiktora Barona, zatrudnionego w firmie „Rolnik“ w Rybniku. Napadnięty był w posiadaniu gotówki, którą miał wpłacić w urzędzie pocztowym. Jeden ze sprawców zsunął mu czapkę na oczy, a drugi w międzyczasie uderzył go kilkakrotnie łaską i zranił w tył głowy. Napadnięty broniąc się przed napastnikami, pieniędzy nie wydał i wrócił do firmy. Sprawcy zaś, korzystając z ciemności, zbiegli w kierunku ul. Chwałowickiej i Klasztornej. Zarządzonej pościgi nie dał dotychczas pożądanego wyniku.

#### Z działalności mężów katolickich.

\* Jedłownik. W niedzielę, dnia 15. stycznia br. odbyło się w miejscowym ognisku zebranie Stow. Mężów Katol., przy liczny udział członków. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. prob., będący równocześnie patronem stowarzyszenia. Po zagajeniu zebrania zmówiono modlitwę o Misji Wewnętrznej i odśpiewano pieśń do św. Barbary. P. Adolf Kaluża wygłosił odczyt na temat

Wczoraj stanęli oni ponownie przed Sądem. Na wstępie przesłuchano szeregi nowych świadków, powołanych przez obronę. W wyniku rozprawy Franciszka Manjurę uwolniono od winy i kary z braku dowodów, zaś Józefa Schwimera, Waltera Niemczyka i Wojciecha Pietrzaka skazano każdego na zapłacenie grzywny w wysokości 13 806 zł, a Pawła Kudelę na grzywnę w wysokości 5660 zł, wszystkich na ponoszenie kosztów sądowych, a ponadto na konfiskatę auta i towarów przemysłowych. Pietrzakowi grzywnę wyznaczono z zamianą na 276 dni aresztu, a Kudeli z zamianą na 113 dni aresztu.

Wyrok wywołał na skazanych bardzo silne wrażenie.

panowania wiary luterańskiej na ziemi pszczyńskiej w przeszłości. Po referacie rozpoczęły się sprawozdania poszczególnych członków zarządu za rok ubiegły. Staremu zarządowi udzielono absolutorium, któremu ks. prałat podziękował za działalność. Zarząd nowy wybrano w poprzednim składzie. Prezes Józef Zajac, sekretarz — Jakób Oślizło, skarbnik — Jan Musioł, bibliotekarz — Adolf Kaluża, rewizorzy kasy — Jerzy Grycman i W. Kruczek. Jeden z członków p. Lasok z Turzy wygłosił deklarację, którą przyjęto oklaskami. Nakoniec odśpiewano wspólnie „O święty kraju nasz“ i zakończono zebranie. Mąż Katolicki.

#### Kłusownictwo.

Knurow. Dnia 15 bm. o godz. 3 rano przytrzymano na kłusownictwie braci Edwarda i Karola Wolnego, Rudolfa Purcha i Wilhelma Stebla z Knurowa, którym zajęto 3 strzelby myśliwskie, 12 naboji i 3 upolowane zające. (r)

#### Z Lublinieckiego

##### Przedziałnia w Lublińcu ruszyła.

W dniu 16 bm. uruchomiona została częściowo fabryka przedziałnicza Motty w Lublińcu, niezaczyna od dnia 7 grudnia 1932 roku. Dyrekcja fabryki przyjęła 250 robotników, przedewszystkiem obarczonych rodziną, przyczem płace obniżono w porównaniu z poprzednimi o 10—30 proc. Fabrykę uruchomiono na próbę na 1 miesiąc. O ile kalkulacja wykaże dodatnie rezultaty, fabryka uruchomiona zostanie całkowicie.

#### Pożar.

Koszęcin. Dnia 16 bm. wieczorem, około godz. 23 wybuchł pożar w zabudowaniach należących do dóbr księcia Hohenlohego w Koszęcinie i zniszczył dom, zamieszkały przez dyrektora Zentkego wraz z urządzeniem domowym. Pożar wyrządził szkodę na około 25 000 złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (L)

## Humor.

#### Kuracja.

Wojciech Konewka ciężko zaniemógł. Po wyczerpaniu wszystkich domowych środków, postanowiono z pobliskiego miasteczka wezwać lekarza.

Po zbadaniu chorego, lekarz orzekł:

— Trzeba choremu trzy razy dziennie mierzyć temperaturę. Ma pani termometr?

— Nie.

— No, to trzeba go kupić.

Wojciechowa poszła do miasta, ale zamiast termometru kupiła barometr.

Następnego dnia lekarz przy ponownym badaniu zapytał:

— No, jak tam chory się czuje?

— Krzyję lepiej.

— Mierzyła pani temperaturę?

— Tak.

— No i co termometr wskazał?

— Mokro i wiatry!

Mac Cann, Szkot czystej krwi, miał tylko jedną parę spodni. Po kilku latach spodnie tak się postrzępiły u dołu, że Mac Cannowi wstyd było w nich chodzić.

Mac Cann znalazł jednak wyjście z kłopotliwej sytuacji: uciął spodnie na wysokość kolan i w tych nowych spodniach wyemigrował do Tyrolu.

## Przegląd religijny.

### Uroczyste pożegnanie zakonników ze Schroniska św. Bernarda, udających się do Azji.

W dniu 1 stycznia w słynnym schronisku alpejskim św. Bernarda po pontyfikalnej Mszy św. odbyło się uroczyste pożegnanie dwu zakonników, którzy udają się do Azji, by na przełęcz Siła w Himalajach, wznoszącej się na 4.500 m. ponad poziomem morza, gdzie zbiegają się granice Tybetu, Chin i Indji, założyć nowe schronisko górskie. Dnia 12-go bm. obaj zakonnicy odpłynęli z Marsylii w towarzystwie dwu osób świeckich.

Słynny wynalazca Marconi ofiarował im precyzyjnie skonstruowany aparat radiowy, przy którego pomocy będą mogli utrzymywać kontakt z całym światem. Aparat da im możliwość codziennego porozumiewania się z domem macierzystym w Szwajcarii i słuchania nabożeństw kościelnych. Ojciec św. przesłał opatowi Bourgeois z góry św. Bernarda specjalne błogosławieństwo dla obu dzielnych kapłanów Melly'ego i Coquoz'a.

### Stan obecny Kolegium Kardynalskiego.

Rozpoczynający się nowy rok zastał Święte Kolegium w składzie 53 kardynałów. Ponieważ maksymalna liczba członków najwyższego senatu Kościoła wynosi 70, więc wakuje w tej chwili 17 miejsc kardynalskich.

Z pośród 53 kardynałów żyjących 26 jest pochodzenia włoskiego a 27 cudzoziemskiego. Kardynałów kurjalnych — to znaczy rezydujących stale w Rzymie, jest 24, w tem 20 Włochów i 4 cudzoziemców. Wszyscy kardynałowie niekurjalni są arcybiskupami lub biskupami z wyjątkiem kardynała Skrzebińskiego, byłego arcybiskupa Pragi, który z powodu choroby nie pełni żadnej funkcji kościelnej i mieszka w odosobnieniu w jednym z zamków w Czechosłowacji. Wśród 27 kardynałów cudzoziemskich jest 6 Francuzów, 4 przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, 3 Hiszpanów, 3 Prusaków, 2 Polaków, 1 Bawarczyk, 1 Anglik, 1 Belg, 1 Brazylijczyk, 1 Austriak, 1 Węgier, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk i 1 Czech.

### Statystyka diecezji chełmińskiej.

Dajemy tu ciekawe dane statystyczne, zaczerpnięte z najnowszej na r. 1933 „Rubryceli diecezji chełmińskiej“, obejmującej wojew. pomorskie.

Na czele diecezji stoi J. E. ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, jako biskup - ordynariusz, zarządzający w Pelplinie. Biskupem - sufraganiem jest J. E. ks. Konstanty Dominik, który zarazem jest dziekanem kapituły. Prepozytem kapituły katedralnej jest ks. infułat Bartkowski, który objął to stanowisko po zmarłym w zeszłym roku śp. ks. Rogackim. Kapituła chełmińska liczy 8 kanoników gremjalnych i tyluż honorowych. Wikariuszem generalnym jest ks. kan. Kurowski, zaś oficjałem (prezesem diecezjalnym sądu duchownego) ks. inf. Bartkowski.

Kościółów parafialnych diecezja liczy 223, samodzielnych kościołów kuralnych 78, kościołów filialnych 38, kaplic publicznych 80, kaplic prywatnych zaś 9.

Parafie podzielone są na 27 dekanatów, które zorganizowane są w komisariaty biskupie w liczbie 6. W duszpasterstwie, w administracji i szkolnictwie pracuje 572 kapłanów, z których 21 znajduje się poza granicami diecezji. Diecezja ma seminarium duchowne w Pelplinie, w którym kształcą się 199 alumnów. Rektorem seminarium jest ks. prał. dr. Różyński, wicerektorem ks. prał. dr. Bien.

Na terenie diecezji są 2 zgromadzenia zakonne: OO. Redemptorystów w Toruniu z gimnazjum zakonnym i OO. Słowa Bożego w Górnej Grupie pod Grudziądem. Mają oni tam nowicjat i dom misyjny. Liczba wiernych w całej diecezji wynosi 929.902 dusz. Ogólna liczba kapłanów w Toruniu wynosi 25, w tem 16 przy parafiach, 6 prefektów szkolnych i 3 kapłanów wojskowych.

### Czy jesteś już członkiem

### Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.



# Powszechny obowiązek wojskowy.

Powołanie pracownika do służby wojskowej nie rozwiązuje umowy o pracę. — Dotyczy to również pracowników powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Jak się dowiadujemy do sejmu wpłył niebawem projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rozpatrywany ostatnio przez radę ministrów.

Projekt ten zawiera m. in. bardzo ważne postanowienia, dotyczące pracowników, powoływanych do czynnej służby wojskowej, względnie na ćwiczenia. Wprowadza on zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy. Również z powodu powołania na ćwiczenia i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo, jak to w czasie odbywania tych ćwiczeń względnie służby, nie będzie mógł pracodawca wypowiedzieć ani rozwiązać umowy.

Według przepisów dotychczas obowiązujących, umowa o pracę pracowników umysłowych mogła być rozwiązana w razie wcielenia pracownika do służby czynnej w wojsku i na tem tle wynikały różne zatargi między pracodawcami i pracownikami.

Liczne rzesze pracownicze powracając po ukończeniu służby wojskowej do domu zastawały swe dawne miejsca służbowe zajęte przez innych pracowników i nie mogły częstokroć znaleźć nowego miejsca pracy. Celem przeciwdziałania takiemu stanowi, jak również — ze względów państwowych — przeciwdziałania rozgoryczeniu na tle wykonywania ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rząd postanowił wystąpić do sejmu ze wspomnianą nowelą, wychodząc z założenia, że spełnianie przez obywatela chlubitnego obowiązku wojskowego nie może stwarzać dlań trudności życiowych i nie może stawiać go w położeniu gorszym, aniżeli znajduje się dziś ten, który z jakichkolwiek powodów służby wojskowej nie spełnia.

Omańiane przepisy zakazują wypowiedziania i rozwiązywania umowy,

nie będą stosowane jedynie w ściśle przewidzianych wypadkach, jak n. p. wtedy, gdy umowa o pracę zawarta została na termin określony, który upływa w czasie odbywania służby wojskowej lub ćwiczeń, gdy zakład pracy w czasie tej służby lub ćwiczeń przestał istnieć, gdy zająd okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę z

winy pracownika w myśl obowiązujących przepisów i t. p.

Wśród innych zmian, które omawiały projekt noweli ma wprowadzić, wymienić należy pewne zmiany, dotyczące sposobu rejestracji poborowych, odrażania służby wojskowej, kosztów stawańia przed komisjami poborowymi oraz podatku wojskowego.

## Przegląd religijny

### Bluznierstwa prasy żydowskiej.

Dziennik żydowski, wydawany w Grodnie „Grodner Moment“ w numerze z dnia 25 grudnia umieścił artykuł p. t. „Co byłoby, gdyby Chrystus przyszedł na ziemię“. Numer ten został skonfiskowany, gdyż starostwo dopatrzyło się w artykule cytowanym przestępstwa z art. 172 i 173 kodeksu karnego. Art. 172 mówi o publicznym bluźnierstwie Bogu i za to przestępstwo przewiduje karę 5 lat więzienia. Art. 173 pociąga do odpowiedzialności tego, kto publicznie lży lub wyszydza wyznanie religijne, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy.

Prasa żydowska dość często pozwala sobie na obrażanie uczuć chrześcijańskich.

### 1400-lecie śmierci św. Remigiusza.

W związku z przypadającą w roku bieżącym 1400 rocznicą śmierci św. Remigiusza, niegdyś arcybiskupa Reims, apostoła Francji, obok św. Marcina z Tours i św. Djonizego, biskupa paryskiego, uważanego za Patrona Francji, Ojciec św. wystosował do Mgr. Suhard, obecnego arcybiskupa diecezji reimskiej pismo, w którym przypomina, że św. Remigiusz ochrzcił króla Kłodoweusza, wskutek czego Gałia zrodziła się dla życia chrześcijańskiego i stała się córką pierwotną Kościoła. W dalszym ciągu tego listu Papież, przypominając list Leona XIII z roku 1896, ogłoszony z okazji 1400 lecia chrztu Kłodoweusza, życzy Francji, by całkowicie powróciła do życia chrześcijańskiego.

### Pożar klasztoru dominikańskiego w Holandji.

W dniu 4 bm. w mieście Zwolle wielki pożar zniszczył obszerne zabudowania klasztoru dominikańskiego, wzniesionego w 1900 r. w stylu gotyckim. Płomienie strawiły kosztowną bibliotekę, archiwum zakonu i liczne cenne obrazy. W bibliotece znajdowało się wiele starych rękopisów, które zostały stracone bezpowrotnie, ponieważ nie miały duplikatów.

### Rok 1932 w Anglii w świetle statystyki katolickiej.

Ogłoszone z końcem ub. roku dane statystyczne stwierdzają powolny, lecz stały rozwój katolicyzmu w Wielkiej Brytanji.

W roku przeszłym nawróciło się 12.019 osób czyli o 40 więcej niż w r. 1931. Jest rzeczą ciekawą, że po wojnie corocznie liczba nawróceń w Anglii obraca się z mniejszym lub większym odchyleniem około cyfry 12.000.

Duchowieństwo katolickie obejmowało 3.057 księży, w tem 1.651 zakonników. Zbudowano czternaście nowych kościołów i kaplic i osiągnięto w ten sposób liczbę 2.288 świątyń w Anglii i Walji razem. Liczba uczniów katolickich szkół średnich wynosiła 59.857 a liczba dzieci, uczących się w katolickich szkołach początkowych — 386.631. Postęp najwyraźniej uwidocznił się na terenie szkolnictwa.

### Oberammergau w roku 1933.

W miejscowości bawarskiej Oberammergau, słynnej ze swych przedstawień pasyjnych, w roku 1933 srożyła się zaraza. Dla upamiętnienia tego faktu, któremu wspomniane przedstawienia zawdzięczają swoje powstanie Oberammergau postanowiło wystawić w tym roku sztukę, ilustrującą genezę misterjów. Z odpowiednią inicjatywą wystąpił burmistrz miasta a realizacji zadania podjął się poeta frankoński Leo Weismantel. Samo przedstawienie pasyjne urządzone zostanie w roku 1934 i będzie miało charakter wielkiej uroczystości jubileuszowej. Sztuka Weismantela będzie grana również w roku 1934 jako prolog do igrzysk pasyjnych.

### Nawrócenie duchownego prawosławnego

Dnia 6 b. m. przed JE. biskupem dr. Szelażkiem w Łucku złożył wyznanie wiary i został przyjęty do Kościoła św. w obrządku wschodnim b. duchowny prawosławny ks. Teodor Pasiecznyk. Po złożeniu wyznania wiary, ks. Pasiecznyk udał się do Kowla, gdzie w kościele oo. Redemptorystów obrz. wsch. wziął udział w rozpoczynających się w tym dniu uroczystościach Bożego Narodzenia wedle starego stylu.

### Życie katolickie w Szwajcarii.

Niedawno w Bernie w Szwajcarii poświęcony został nowy kościół Najśw. Marii Panny. Kościół ten stał się ośrodkiem trzeciej parafii powyższego miasta, które dotychczas przez długi okres posiadało zaledwie jedną parafię przy kościele św. Trójcy, składającą się z 13.578 wiernych w obrębie miasta i okolic. Okręg ten obejmował przeszło 40 kilometrów kw. Ilość katolików miasta Bern wynosi 12.214 na ogół mieszkańców 113.114, a więc stanowi około 10%. Z innych miast szwajcarskich Genewa posiada 11 parafii na 60.000 wiernych, Zurych 8 parafii na 70.000 wiernych a Bazylea 5 na 45.000.

## Oplątek Sodalicji Marjańskiej Pań.

Katowice. W dniu 16 bm. Sodalicja Pań w Katowicach oraz zarządy poszczególnych sodalicji Śląska obchodziły bardzo podniosłą i serca radującą uroczystość. W przepełnionej po brzegi sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach zgromadziła się inteligencja, skupiająca się w sodalicjach na terenie Katowic. Przybyły również delegacje z Król. Huty, Wielkich Hajduk, Cieszyna i Sosnowca, aby w Nowym Roku dzielić się tradycyjnym oplątkiem, wysłuchać pełnych głębokiej treści przemówień, nabrać otuchy do dalszej pracy ku czci Niepokalanej. Przy stole prezydyjnym zasiadli: J. E. ks. biskup Adamski, ks. infułat Kasperlik, ks. prałat dr. Bromboszcz, ks. rektor Godaczewski z Krakowa, księża moderatorzy, oraz prezydentki zamiejscowych sodalicji.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni: „Bóg się rodzi“, następnie p. prez. Surówczyńska powitała w serdecznych słowach przybyłych gości w szczególności J. E. ks. bisk. Adamskiego i księży moderatorów. Stosownie do ustalonego programu ks. kan. Mathea odprawił kolendę, a przemówienia podczas dzielenia się oplątkiem wygłosił ks. prałat dr. Bromboszcz, moderator Sodalicji Pań w Katowicach. Nawiązując do prośby z Modlitwy Pańskiej, wspomniawszy o groźnym zaniku prawdziwego ducha katolickiego w dzisiejszym społeczeństwie, które przyzwalaone kłeską gospodarczą zapomina o najważniejszym zadaniu człowieka. Nikt nie zaprzeczy, że człowiek, żyjący na ziemi z woli Bożej potrzebuje chleba powszedniego, lecz chleba nietylko materialnego, ale i duchowego. Chleba tego może nam dać Bóg, jeśli Go o to usilnie prosić będziemy żarliwą prośbą modlitwy Pańskiej. Świat ogarnięty chaosem potrzebuje jednak przedewszystkiem ładu i spokoju, który wcześniej nie nastąpi, aż przyjdzie odrodzenie ducha przez wiarę gorącą i żywą. Czcigodnego mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami. Po deklamacji najmłodszej sodaliskiej i koncercie wykonanym przez uczniów gimnazjalnych, przystąpiono do odczytania sprawozdań z rocznej działalności następujących kół sodalicyjnych: Sosnowiec (87 członków), Cieszyn (54), Król. Huta (58), pp. nauczycielki (146), panie urzędniczek (36), Hajduki W. (26). Sodalicja panów z Katowic (51), Sodalicja pań z Katowic (184), do tych dołączyły się sprawozdania sodalicji uczniów i uczennic.

Ze sprawozdań wynikało, że sodalicje rozwijają się bardzo pomyślnie, a praca w różnych sekcjach, jak: eucharystycznych, dobroczynnych, misyjnych przynosi obfite plony. Niekóre sprawozdania wskazywały co potrafi zapał a przedewszystkiem miłość do Niepokalanej, wsparta harmonijną współpracą zarządu i członków. Obszerne sprawozdania, artystycznie nieraz rysunkami przyozdobione, składano na ręce Arcypasterza. Po sprawozdaniach dłuższe przemówienie wygłosił J. E. ks. biskup Adamski, stawiając żywo przed oczy zadania czcicieli Marii, zrzeszonych w sodalicjach. Dążenia wszystkich członków i członkiń, winny iść w tym kierunku, by ognia kościelne, łączące wiernych z parafią coraz więcej zacieśniać, promieniować życiem Bożem, pomagać w pracy parafialnej, być ogniskiem i szkołą pracy twórczej w duchu Chrystusowym poczętej i prowadzonej. Arcypasterz zapowiada założenie Związku diecezjalnego sodalicji w połączeniu z kongregacjami, które z tego samego pnia co sodalicja wychodzą i z nim są związane. Praca zjednoczonych sodalicji i kongregacji, których liczba członków wynosi blisko 40 tysięcy, może wiele pożytecznego zdziałać w diecezji śląskiej. Cała uroczystość miłym zostanie wspomnieniem dla wszystkich obecnych, przyczyni się zaś niewątpliwie do spotęgowania zapału w zbożnej pracy sodalicyjnej w zakresie życia religijnego i społecznego na terenie diecezji śląskiej.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

## Listy naszych Czytelników.

### Gwiazdka Towarzystwa Polek.

+ Katowice-Dąb. Dorocznym zwyżczajem urządziło miejscowe Tow. Polek w dniu 15 stycznia gwiazdkę na sali p. Czupriny. Nasamprzód przybył na salę ks. proboszcz Głowczewski z kolendą, udzielając wszystkim błogosławieństwa Bożego, poczem w serdecznych słowach do zebranych przemówił. W dalszym ciągu przywitała przewodnicząca p. Ryborzowa gości oraz członkinie, między którymi znajdowali się ks. proboszcz Głowczewski, posłanka dr. Kujawska, przedstawicielki powiatowego zarządu Tow. Polek pp. Rzepkowska i Kozikowa, p. radny Piec, kierownicy szkół pp. Golański i Górnikiewicz z nauczycielstwem. Równocześnie złożyła przewodnicząca wszystkim życzenia noworoczne z apelem do współpracy. Po odśpiewaniu kolendy zabrał głos p. kierownik szkoły Michalik, który zebrał narodzenie Dzieciątka Jezus i rozwił wypadków związanych z nauką Jego, aż do dnia dzisiejszego. Nawiązał swe przemówienie do obecnych czasów bez miłości i wybaczenia.

W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje dzieci oraz jasełka, odegrane przez działkę szkoły II. Wzruszające to były chwile, gdy dzieci, przedstawiające poszczególne stany narodu błagały Boską Dziedzinę o odwrócenie klęsk na Polskę czyhających. Pod koniec przemówiła jeszcze p. dr. Kujawska oraz delegatki zarządu powiatowego. P. przewodnicząca Ryborzowa, dziękując przybyłym gościom, nauczycielstwu, policji, członkiniom wraz z rodzinami i dzieciom za odegranie jasełek, okrzykami na cześć rządzących naszą Ojczyzną zakończyła piękną i wzniosłą

uroczystość gwiazdkową. Należy jeszcze dodać, że cała uroczystość wywołała najlepsze wrażenie i wiarę w przyszłość wśród uczestników, których więcej niż połowa żyje bez kawałka chleba.

Z tego miejsca Dębianie składają serdeczne podziękowanie Polkom za urządzenie tak pięknej gwiazdki, która dobrze po długie lata pamiętać beda.

Obywatele z Dębu.

### Smutne święta bezrobotnych.

+ Połomia. Gmina nasza liczy 70 bezrobotnych, z czego tylko 13 pobiera skąpą zapomogę. Innym bezrobotnym oświadczono, że mają ich żywić rodzice i teściowie. A skąd mają oni brać na wyżywienie dzieci i krewnych, gdy sami są bez pracy lub otrzymują szczupłą rentę? Istnieje też komitet w naszej gminie, który robi tyle co nie, gdyż członkowie jego nie mają czasu. Któż więc ma starać się o tych biednych? Rodzina, składająca się z 3—5 osób otrzymuje 2,50 zł i 11 kg maki miesięcznie. A gdzie jest reszta pożywienia, ubiór, czynsz za mieszkanie itp. Bezrobotni otrzymali po 50 kg węgla, po którym musieli iść 15 km aż do kopalni „Emma“. Na furmanke nikt pieniędzy nie miał, a unieść tego ciężaru też nie był w stanie. O ziemniakach nawet nie warto wspominać. Gdy ktoś zgłosił się do gminy, zostaje odsyłany do wydziału opieki społecznej w Rybniku, a stamtąd znowu do gminy itd. Tymczasem ludzie muszą się głodzić i marznąć. Mammy jednak nadzieję, iż Pan Bóg żale nasze wysłucha i w roku tym ześle nam poprawę.

Biedni i bezrobotni.



## Rozmaitości.

### Najazd szpaków na Nowy York.

W Nowym Yorku wydarzyło się nietypowe dotąd zjawisko: przeszło 300 tysięcy szpaków nawiedziło miasto i niema sposobu pozbycia się ich. Gniewią się one w drapaczach chmur, a główną kwatery obrały sobie na dachu muzeum Metropolitan. Budzą one prawdziwą sensację u mieszkańców, zbierających się tłumnie na ulicach i tamujących ruch. Policja próbowała wypłoszyć je z gniazd, ale to się nie udało. Przywołano na pomoc straż ogniową, która strumieniami wody wypędziła je z kryjówek, ale ptaki później powróciły do swych gniazd. Przyrodnicy nie wiedzą, czym wytłumaczyć tak wczesny i masowy najazd szpaków.

### Mysz przyczyna przerwy w ruchu ulicznym.

W dzielnicy londyńskiej Southend doszło w tych dniach do wstrzymania ruchu ulicznego z niezwykłego powodu. Oto wybiegła skądś mysz i zaczęła kręcić się wśród przechodniów, szukając sobie drogi. Ale widok intruza na bruku ulicznym tak przstraszył, przechodzących kobiety, że głośne ich piski i krzyki napędziły ją na ulicę. Słyszając je, dwaj rowerzyści, jadący z przeciwnych kierunków, nacisnęli z taką energią pedały, aby pośpieszyć na ratunek krzyczącym niewiastom, że uderzyli o siebie i obaj zwalili się na jezdnię, wobec czego motorniczy nadjeżdżającego tramwaju całą siłą zahamował swój tramwaj, aby nie najechać na leżących, co znów stało się powodem, że większość osób, jadących tramwajem pospadała z ławek. Zamieszanie, wywołane przez krzyki kobiet, widok leżących na jezdni rowerzystów i zatrzymanie tramwaju, zważyło koleją na miejsce zajścia policjantów. Ruch uliczny ustał zupełnie i sporo czasu upłynęło, zanim się sprawa wyjaśniła, a tymczasem sprawczyńi całego tego zamieszania, mała, szara myszka, znikła w piwnicy jednego z domów.

### Szukała narzeczonego przed 40 laty.

Pewna młoda, romantycznie nastrojona dziewczyna rzuciła do morza butelkę, do której włożyła karteczkę z napisem następującej treści: „Jestem młoda i przystojna dziewczyna. Szukam tą drogą narzeczonego. Niech ten, kto znajdzie kartkę, napisze do mnie parę słów pod następujący adres”. Tu następował dokładny adres w pewnej irlandzkiej miejscowości. Butelkę wyłowił pewien angielski marynarz. Przeczytał kartkę i... napisał pod wskazany adres. W parę dni potem otrzymał odpowiedź: „Szanowny panie. Niestety! Rzeczywiście to ja rzuciłam do morza butelkę z kartką, ale było to przed 40 laty. Nie doczekałam się wcześniej odpowiedzi. Teraz jestem siwowalą staruszką. Już zapóźno.” Ta melancholijna historyjka wskazuje na fakt, że niebezpiecznie jest powierzać swój los kapryśnym fatom morskim.

### Pożar starożytnego kościoła.

Kościół St. Louis de France w Montreal (wsch. Francja) został zniszczony przez pożar, którego przyczyny na razie nie są znane. Wśród relikwii, które uległy zniszczeniu, znajdowały się również relikwie św. Ludwika, króla Francji. 8 domów, położonych w pobliżu kościoła, zostało lekko uszkodzonych.

### Obżarstwo berlińczyków.

Niezwykle wesoło bawiono się na Sylwestra w Berlinie. Szampan lał się całymi potokami, a obżarstwo święciło prawdziwe triumfy. Skonsumowano 10 milionów paczków, 700 tysięcy flaszek wina i 300 hektolitrow piwa. Nie obyło się też bez morderstw politycznych. Zanożowano trzy śmiertelne ofiary politycznego rozwydrzenia oraz około 300 wypadków poranienia i pobicia.

### Czy jesteś już członkiem

### Ligi Morskiej i Kolonijalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo (Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14-14 Drukarni: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

## Meksyk ogarnięty nową falą prześladowań religijnych.

„Osservatore Romano” ogłasza szereg nowych doniesień o prześladowaniu Kościoła w Meksyku. Dziennik watykański dodaje przytem że prezydent państwa Rodriguez nie chce być zdystansowanym w nienawiści do religii przez gubernatorów poszczególnych stanów, wzorujących się najwidoczniej na swym ołowym koleźce z Veracruz, Tejeda, pod którego rządami prześladowanie osiągnęło swój punkt szczytowy.

W ostatnich dniach został opublikowany dekret, na mocy którego w stanach Veracruz i Yucatan wszystkie kościoły mają być upaństwowione i zamienione na szkoły laicystyczne. Widząc taki zapał, Rodriguez nie chciał okazać się gorszym, to też wydał polecenie zamknięcia licznych świątyń, zwłaszcza tych, które znajdują się w okolicach gęsto zaludnionych. W samej stolicy zamknięto wspaniałą katedrę „Dame du Sacre Coeur” oraz wszystkie kościoły i klasztory pasjonistów w Tucubayo.

„Osservatore Romano” przypomina swoje poprzednie doniesienia o stosunkach w szkołach stanu Veracruz, gdzie wszyscy nauczyciele muszą uczyć swych wychowanków według zasad komunistycznych i ateistycznych. Prze-

ciwko istniejącym jeszcze szkołom prywatnym podjęto nową kampanję. Zorganizowano całą armię „inspektorów”, których wyłącznym zadaniem jest wyszukiwanie pretekstów do zamykania tych szkół. Jeżeli stwierdzona zostanie obecność jakiegoś członka kongregacji religijnej wśród personelu nauczycielskiego albo jeżeli okaże się, że na lekcji mówiono o Bogu — los szkoły jest przypieczętowany. Wogóle, jeżeli chodzi o walkę ze szkołami prywatnymi, rząd wykazuje niezwykłą pomysłowość. Tak np. uczniowie istniejących jeszcze szkół katolickich obowiązani są składać egzaminy w jednej ze szkół państwowych i muszą przytem płacić znaczną sumę tytułem kary. Egzaminatorzy znów mają rozkaz szkanować kandydatów katolickich i, jak tylko można utrudniać im otrzymanie świadectwa dojrzałości. Mimo wszystko rodzice posyłają nadal swe dzieci do szkół wyznaniowych, ponieważ poziom nauczania w szkołach państwowych, gdzie tylko propaganda antyreligijna jest „wzorowo” prowadzona, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Obecnie mają być utworzone „meksykańskie szkoły narodowe”, które będą kierowane całkiem w duchu ateistycznym.

## 75-lecie „Ubogich Braci św. Franciszka”.

Zasłużone to zgromadzenie powstało przed 75 laty w Akwizgranie, głównie dzięki gorliwości i zabiegom świątobliwej Matki Franciszki Schervier, założycielki „Ubogich siostr św. Franciszka”, i świątliwej radzie biskupa Laurenta. Założyciel „Ubogich Braci” był Filip Höver, były nauczyciel ludowy.

Dewizą „Ubogich Braci” jest: „Christe in pauperibus!” (służyć Chrystusowi w biednych). Dlatego to obejmują oni zakłady dla opuszczonej młodzieży, przytulki dla bezdomnych, zakłady po-

prawcze, przytulki dla starców i kalek itp.

Zgromadzenie „Ubogich Braci” przechodziło ciężkie koleje w czasie swej 75-letniej działalności. „Kulturkampf” zmusił je do przeniesienia domu macierzystego do Bleyerheide w Holandji na jakiś czas. Obecnie jest dom z powrotem w Akwizgranie.

W Niemczech mają „Ubodzy Bracia” 13 domów, w Holandji 2, w Belgji 1, a za oceanem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 3.

## Szczególna rewolucja.

Przed kilku miesiącami grono oficerów armji lądowej i marynarki sjańskiej, tudzież wyżsi urzędnicy, nie należący do panującego w Sjamie rodu królewskiego, uknuli spisek i z dnia na dzień zagarnęli władzę z rąk książąt krwi królewskiej, którzy właściwie rządili, zamiast króla, państwem. Jednocześnie spiskowcy ogłosili, że Sjam przestaje być monarchją absolutną i staje się państwem konstytucyjnym.

Wszystko to stało się bez rozlewu krwi, a król Sjamu, Prażadhipok, zgodził się bez oporu na żądania spiskowców.

Pierwszą jednak proklamacją, ogłoszoną przez rewolucjonistów dnia 24-go czerwca roku ubiegłego, zawierała ostry atak na panującą w Sjamie dynastję Czakri. Zarzucono jej, mianowicie, że nie uczyniła dla dobra kraju, co nie zgadzało się z prawdą, gdyż w rzeczywistości Sjam zawdzięcza wielkie swe postępy cywilizacji i porządek w zupełności wysiłkom trzech ostatnich pokoleń swych monarchów, a zwłaszcza króla Prażadhipoka.

Wprawdzie po dokonanych przewrocie, rewolucjoniści traktowali króla z całym szacunkiem, ale zarzuty, wyrażone w pierwszej ich proklamacji pozostały, pomimo wszystko, raną jęczącą, której cały szacunek okazywany królowi nie mógł zagoić.

Przywódcy ruchu rewolucyjnego odczuli wkońcu, że poszli za daleko, To też, gdy astrologowie dworscy ozna-

czyli dzień najbardziej odpowiedni dla podpisania przez króla nowej konstytucji Sjamu, opracowanej przez monarchę w porozumieniu z tymczasowym zgromadzeniem narodem, w pałacu królewskim rozegrała się scena niezwykła.

Oto, 53 inicjatorów i organizatorów rewolucji poprosiło swego monarchę o posłuchanie. Król żądanie to uwzględnił. Wówczas — jak brzmiał sjański komunikat urzędowy — „wszystkich pięćdziesięciu trzech złożyło hołd jego królewskiej mości i błagało go o przebaczenie za obrażę, której się dopuścili przy dokonywaniu przewrotu”.

Złożyli przytem propozycję pojednawczą, co jednak było ważniejsze, to szczerze ich przyznanie się do tego, że nieusprawiedliwiony atak na dynastję zszpecił proklamację rewolucyjną.

W odpowiedzi na te słowa skruchy król oświadczył, że dawno już wybaczył im ich postępowanie, gdyż wie, że wywołały je motywy patriotyczne. Tylko zarzuty ich, skierowane przeciwko dynastji zasmuciły go i były mu przykre. To też prawdziwą radość sprawia mu ich odwołanie.

Nie na tem jednak koniec, z prawdziwą bowiem rycerskością powinszował przywódcom rewolucji odwagi, uczciwości i „ducha sportowego”, z jakimi przyznali się do krzywdy, wyrządzonej domowi królewskiemu.

W taki sposób zakończyła się ta szczególna rewolucja sjańska.

## Chrzest bez wiedzy królowej.

Bardzo przykre wrażenie wywołała w Watykanie wiadomość o schyzmatycznym obrzędzie chrztu dokonanym na córce królewskiej pary bułgarskiej. Jak wiadomo bowiem król Borys zobowiązał się na piśmie do wychowywania swych dzieci obojga płci w wierze katolickiej.

Pogłoski podane przez niektóre dzienniki, jakoby w związku z tym faktem miał być odwołany delegat apostołski w Bułgari, arcybiskup Roncalli, pozbawione są podstaw albowiem funkcje delegata apostołskiego nie mają charak-

teru dyplomatycznego i odnoszą się jedynie do dziedziny religijnej, stosunki zaś z dworem królewskim ograniczają się tylko do spraw osobistych. Przewiduje się, że Papićz wyrazi jedynie nagane, podobnie jak to uczynił w przemówieniu z dnia 24 grudnia 1930, gdy po powrocie z Włoch królewska para bułgarska ponowiła uroczystość ślubu według obrządku schyzmatycznego, choć ślub był już zawarty w Asyżu. Według informacji, nadesłanych z Sofji chrztu dokonano pośpiesznie i bez wiedzy królowej.

## TEATR I SZTUKA.

### TEATR POLSKI W KATOWICACH.

#### Teatr Polski z Katowic w Nowej Wsi.

W czwartek 19 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Nowej Wsi, gdzie w sali p. Białdygi odegra kapitałną „Noc Sylwestrową”.

#### „Panna Flute”.

W piątek 20 bm o godz. 20 wieczorem sukcesowa farsa „Panna Flute” w której autorowie: Berr i Verneuil uławnili w całej pełni swój rasowy talent sceniczny oparty o najlepsze francuskie tradycje. Farsa ta, w której autorowie przemycili sporą dozę filozofii, dzięki znakomitej inscenizacji i reżyserii p. Biesiadeckiego oraz pierwszorzędnej obsadzie ról głównych z p. Biesiadecką w roli tytułowej na czele, jest nadzwyczaj urozmaicona i iskrzy się dowcipem i prawdziwym szampańskim humorem.

#### „Dziady” przedstawienie szkolne.

W sobotę 21 bm. o godz. 15.30 staraniem Teatru Międzyszkolnego wspartego siłami artystycznymi Teatru Polskiego, odegrane zostanie dla młodzieży szkolnej „Dziady”. Bilety do nabycia u p. prof. Hrnczarka w gimnazjum matematyczno-przyrodn. ul. Jagiellońska.

#### „Pod zarządem przymusowym”.

W sobotę 21 bm. o godz. 20 poraz drugi fascynująca farsa p. t. „Pod zarządem przymusowym” w premierowej doborowej obsadzie.

#### Najbliższe premjery.

Najbliższe premjery Teatru Polskiego są: „Kupiec Wenecki”, „Lekkomyślna siostra” oraz przebojowa sztuka „Artyści”.

#### REPERTUAR:

Piątek, dnia 20 bm. „Panna Flute” o godzinie 20.  
Sobota, dnia 21 bm. „Dziady” przedstawienie szkolne o godz. 15.30.  
Sobota, dnia 21 bm. „Pod zarządem przymusowym” o godz. 20.  
Niedziela, dnia 22 bm. „Noc Sylwestrowa” o godz. 16.  
Niedziela, dnia 22 bm. „Panna Flute” o godzinie 20.

#### REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 19 bm. „Noc Sylwestrowa” w Nowej Wsi o godz. 19.30.

#### Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Niebezpieczna próba” z Betty Amant.  
Kino Casino: „Braterstwo ludów”. Reżyseria G. W. Pabsta.  
Kino Colosseum: Za grzechy brata.  
Kino Palace: „Z rozkazu książęniczki”.  
Kino Rialto: „Raj podlotków” z Anny Ondra prolonożowany.  
Kino Union: I. „Pieśń Narodów”. II. „Tajemniczy policjant”.

#### Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Biała odaliska”. II. „W cieniu drapieżcy chmur”.  
Kino Roxy: I. „Dziesiąty kochanek” (Kiki), Anni Ondra. II. „Kto zna pannę Brown”.  
Kino Apollo: I. „10 proc. dla mnie”. Krukowski, J. Janeczka, Wł. Walter, Wesolowski. II. „Przedziwna sprawa Clary Desne”.

## Dział handlowy.

### Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 18 stycznia 1933 r.

Dolar amerykański 8,92. Funt szterlingów 29,82. 100 franków francuskich 34,77. 100 koron czeskich 26,37. 100 franków szwajcarskich 171,47 100 guldenów holend. 357,80, 100 franków belgijskich 123,44.

### Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 17 stycznia 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych:

Zyto 13,90—14,10. Pszenica 23,75—24,75. Jęczmień browarowy 14,50—16,00. Jęczmień 12,25 do 13,50. — Owies 13,00—13,25. Mąka żytnia 22—23. Mąka pszenna 37,75—39,75. Otręby żytnie 8,50—8,75. Otręby pszenne 7,50—8,50. Otręby pszenne grube 8,50—9,50. Rzepak 44—45. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 13—14. Peluska 12—14. Groch Victoria 20—22. Groch Folgera 34—37. Seradela 8—9. Konieczyna biała 90—110. Konieczyna czerwona 80—120. Konieczyna szwedzka 90—110. Ogólne wyposażenie spożywcze.

## Sprawy towarzystw.

Katowice-Zależe. Dnia 20 stycznia br. o godz. 19.30 na sali p. Świątały odbędzie się walne zebranie związku powstańców śląskich grupy Katowice-Zależe, na które wszystkich członków się zaprasza. Wstęp na salę za okazaniem legimacji członkowskiej.

### Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Czwartek 19 stycznia 1933 r.

Siemianowice. Miesięczne zebranie koła mieszcowskiego o godz. 19 w lokalu Tow. Czytelników w Siemianowicach, przy ul. Dworcowej nr. 5.

Sobota 21 stycznia 1933 r.

Niedobczyce. Miesięczne zebranie koła mieszcowskiego o godz. 18 w lokalu p. Brachmana. Na porządku dziennym obrad referat p. nauczyciela Urbańczyka na temat: „Ludność Polski” oraz inne aktualne sprawy.